

Zanim **B.K.S. Iyengar** stał się legendą jego życie było wypełnione niepowodzeniami, biedą, porażkami i niepewnością. Dzięki upartości, cierpliwości i wytrwałości osiągnął mistrzostwo. Patrząc na liczbę tytułów jakimi został uhonorowany oraz rzesze ludzi ze wszystkich zakątków świata, warto pamiętać, że jest to efekt kilkudziesięciu lat ciężkiej pracy.

Jego pełne nazwisko to **Bellur Krishnamachar Sundararaja Iyengar**. Urodził się w niedzielną noc **14 grudnia 1918 roku** w małej wiosce Bellur w Karnatace. Był jedenastym z trzynastorga dzieci. Szalejąca wtedy epidemia grypy, na którą zachorowała matka Sześamma nie dawała większych szans na przeżycie ani ciężarnej ani dziecku. Los oszczędził ich oboje. Jednak Iyengar urodził się słaby, ze szczupłymi kończynami, wydętym brzuchem i nieproporcjonalnie dużą głową. Opóźniło to jego rozwój fizyczny i intelektualny. Późniejsze choroby: malaria, dur brzuszny, gruźlica pogorszyły sytuację. Wielokrotnie lekarze przepowiadali mu rychłą śmierć lub kalectwo. Ciągłe choroby doprowadziły do opuszczania lekcji i opuszczania się w nauce. Iyengar wspomina dzieciństwo ze smutkiem. Granie w piłkę, bieganie, wspinanie się na drzewa nie było nigdy jego udziałem.

Początkowo nauczyciele przepychali go z klasy do klasy. Jednak Iyengar nie zdał egzaminu do szkoły średniej i musiał powtarzać go rok później. W końcu, w 1933 roku udało mu się dostać do szkoły średniej. Z racji pochodzenia z biednej rodziny dostał stypendium. Trzy lata później ponownie nie zdał i stracił stypendium. I tak **w 1936 roku zakończył formalną naukę**.

Jego ojciec umarł na zapalenie wyrostka robaczkowego w wieku 60 lat w 1927 roku, gdy Iyengar miał 9 lat. Rodzina nie była zamożna. Zdarzało się, że aby zdobyć pieniądze, musieli zebrać. Ciężar wychowania młodszego rodzeństwa spadł na starszych braci: najstarszego Doreswami, który był księgowym, Radżaiyangara, który był nauczycielem oraz Wedantaczara, który był urzędnikiem na kolei. Czwarty brat Ramaswanii przerwał naukę i wyuczył się krawiectwa. Młodszy brat Czeluwaradzan zamieszkał z siostrą Rukkammą, a najmłodsza siostra Dżajamma (Jaya) z siostrą Namagiriammą. Już jako dojrzały człowiek Guruji nie żałował tych trudnych lat i twierdził, że ukształtowały go jako człowieka.

Pierwsza zmiana nastąpiła w szesnastym roku życia Iyengara. Jego siostra Namagiriamma dziewięć lat wcześniej poślubiła znanego jogina Tirumalaia Krishnamacharyę – ojca współczesnej jogi. Krishnamacharya prowadził szkołę jogi w Pałacu Jaganmohan należącym do Maharadży Majuru. Podczas jednej ze swoich licznych podróży, w kwietniu 1934 roku, Krishnamacharya poprosił Iyengara i jego starszego brata o przeprowadzkę do siostry na czas jego nieobecności. Starszy brat nie wykazał zainteresowania, a Iyengar – mający akurat wakacje w szkole – z radością wyjechał. Gdy miał wracać do domu dostał propozycję

dłuższego pobytu u siostry i szwagra w celu podreperowania swojego wątłego zdrowia. Iyengar **w wieku 16 lat zaczął praktykować jogę** co było początkiem jego długiej jogicznej drogi.

Początkowo szło mu bardzo kiepsko. Lata spędzone w łóżku oraz przebyte liczne choroby osłabiły fizyczną kondycję. Iyengar przez długi czas nie wierzył, że joga może mu pomóc. Czuł opór w ciele i niewielki postęp. Do tego dochodziło zmęczenie i niewyspanie. Jego dzień zaczynał się praktyką o 4 rano, aby podlać ogród. Potem joga, szkoła, lekcje i znów praktyka jogi. Krishnamacharya pokazał mu trzy, cztery podstawowe asany, które okazały się bardzo trudne. Sztywne ciało Iyangara nie dawało wielkich nadziei, więc Krishnamacharya dał sobie spokój z dalszą nauką. Aż do września 1935 roku, kiedy to jeden z czołowych uczniów uciekł na kilka dni przed wielkim występem przed maharadzą. Keshavamurthy był nie tylko jednym z najlepszych joginów, ale również jedynym przyjacielem Iyangara, któremu mógł się zwierzać. Teraz oczy Krishnamacharyi skierowały się na młodego Iyengara. Musiał wystąpić przed maharadzą. Krishna pokazał mu 30-40 asan i zmusił do praktyki. Podczas demonstracji kazał mu zrobić hanumanasanę, której Iyengar nie potrafił. Mimo to wykonał pozycję płacąc za to naderwaniem ścięgien, które leczył przez lata. Maharadża był zadowolony i obdarował go 50 rupiowym banknotem. Ale najważniejsze, że Krishna wreszcie zwrócił na niego uwagę i nic innego się nie liczyło. To wydarzenie nauczyło go jeszcze jednego: kiedy wykonujesz trudną asanę przez odpowiedniego przygotowania, krzywdzisz swoje ciało i umysł. Zaczął więc pracować nad sekwencjami asan. Eksperymentując na sobie układał asany od łatwiejszych do trudniejszych. Kategoryzował je według efektów jakie przynosiły. Czy były oczyszczające, uspokajające, pobudzające czy odżywiające. To nie były natychmiastowe odkrycia, ale żmudna praca, która trwała latami. Udoskonalał, dopracowywał, uszczegóławiał. Poszukiwał brakujących elementów. Krishna zapalił ogień jogi w Iyengarze, ale to od udoskonalił metodę. Od Krishny nauczył się, dyscypliny, konsekwencji. Krishna był człowiekiem wybuchowym, o zmiennym nastroju. Wymagał wiele od siebie, a jeszcze więcej od uczniów. Zwłaszcza dyscypliny i posłuszeństwa. Ciągłe zmieniał zdanie. Jeśli uczeń krzyżował nogi tak, że lewa była z przodu, kazał zmienić skrzyżowanie. I odwrotnie. Jego słowa były rozkazem. To wzbudzało lęk i zmieszanie. Chociaż szkoła jogi znajdowała się po drodze ze szkoły do domu, Krishna kazał Iyengarowi najpierw iść do domu, a dopiero potem do szkoły jogi przez co pokonywał wiele kilometrów dziennie. Takie sytuacje nauczyły Gurujiego znosić niewygodę i trudności.

W 1936 roku Iyengar dostał szansę uczenia. W tamtych czasach kobiety nieśmiało podchodziły do praktyki jogi, a że Guruji był najmłodszy, został wybrany do prowadzenia zajęć z paniami. Dzięki temu mógł dalej poprawiać swoją kondycję oraz uniezależnić się finansowo.

W 1937 roku Deccan Gymkhana Club w Punie poprosił Krishnamacharya o przysłanie na pół roku nauczyciela jogi. Wybór padł na Iyengara nie ze względu na jego umiejętności, lecz pewną znajomość języka angielskiego wyniesioną ze szkoły. A także niechęć ze strony innych uczniów do opuszczenia Mysoru na pół roku. I tak w wieku 18 lat **30 sierpnia 1937 roku Iyengar przeniósł się do Puny**, która miała stać się jego domem na całe życie.

Uczył w szkołach, centrach sportowych osoby starsze od niego, fizycznie większe i silniejsze, a często i sprawniejsze. Mierzył 147 cm, ważył 32 kilo, a jego klatka piersiowa miała zaledwie 56 cm obwodu (w wieku dorosłym miał 168 cm, ważył 66 kilo, a klatka piersiowa poszerzyła się o 13 cm). Był tak chudy, że można było policzyć wszystkie jego żebra. Dodatkowo Iyengar nie ukończył szkoły, więc jego poziom edukacji był znacznie niższy. Miał nazywać się nauczycielem jogi, lecz nie miał wiedzy ani doświadczenia w tej kwestii. Dotychczas uczył indywidualnie, teraz miał stanąć przed grupą. Czasem po prostu nie wiedział jak się zachować. Kolejną trudnością był brak znajomości marati – oficjalnego języka Maharasztry, a i jego angielski był na podstawowym poziomie. Uczniowie dodatkowo dokuczali mu z powodu warkoczyka, który nosił jako ortodoksyjny bramin. Nie znał miasta, nie miał znajomych. Jego wynagrodzenie wynosiło zaledwie 60 rupii, a sam czynsz za pokój wynosił 40 rupii. Wszystko to było bolesnym i trudnym doświadczeniem. Ale im więcej doznawał upokorzeń i zniewag, tym bardziej rosła w nim determinacja, aby nie poddać się. Jego starania zaowocowały przedłużeniem kontraktu o kolejne 3 lata.

Jego ciało nadal było nieposłuszne, jego umysł rozedrgany, a system nerwowy zszargany. Wynagrodzenie wystarczało na pokrycie podstawowych kosztów, więc często chodził niedożywiony i niewyspany. Sen był niemożliwy z powodu fizycznego bólu i psychicznego wyczerpania. Nie miał nauczyciela, przyjaciela ani nikogo, komu mógłby się zwierzyć ze swoich problemów i poprosić o radę. Aby zmniejszyć ból fizyczny, przykrywał kończyny ciężkimi kamieniami. Praktykował po 10 godzin dziennie, aby przemoć opór ciała. Ale postanowił nie dać się i dowieść znaczenia jogi. To były najtrudniejsze lata. Po zakończeniu kontraktu w Deccanie, stracił prawie wszystkich studentów. Jego nauczanie praktycznie skończyło się. Codziennie jeździł wiele kilometrów w poszukiwaniu nowych uczniów. Uczył każdego, kto tylko wykazał najmniejsze zainteresowanie. Były dni, kiedy stać go było jedynie na wodę, gdyż wszystko inne było poza zasięgiem. Nie miał wsparcia, ani też gwarancji, że sytuacja się zmieni. Jednak porażki dyscyplinowały go do jeszcze pilniejszej praktyki. Rozczarowania i niepowodzenia wzmocniły tylko jego wolę, aby podążać ścieżką jogi.

W 1938 roku dostał (a właściwie stworzył) pierwszą szansę na **terapię jogą**. Na Uniwersytecie Fergusona poznał 85-letniego prof. Rajawade, który cierpiał na czerwonkę.

Zaczął go uczyć. Był to początek wykorzystywania jogi w leczeniu chorych. Profesor był tak chory, że z trudem chodził. Dlatego Iyengar po śavasanie, rozszerzył nogi i ręce pacjenta i ułożył go do supta trikonasany. Podobnie uczył go pozostałych pozycji stojących. Ta metoda eksperymentowania na sobie i uczniach stała się wkrótce znakiem rozpoznawczym Iyengara.

W **1941** Iyengar pojechał do Mysuru i poprosił Kryshnamacharyę o nauczenie go pranajamy. Mimo wielu prośb, nie uzyskał zgody. Ta sama sytuacja powtórzyła się 2 lata później. Wtedy zdesperowany Iyengar postanowił obserwować nauczyciela podczas jego codziennej praktyki pranajamy. Wstawał wcześniej rano i przez okno podglądał Krishnamacharyę: sposób siadania, mimikę twarzy, gesty rąk, kształt tułowia, przepływ oddechu. Potem sam próbował praktykować. Niestety, rezultaty były tak samo marne jak na początku z asanami. Jego oddech nie miał żadnego rytmu. Czuł ciężar w płucach i napięcie w mózgu. Po długim wdechu musiał otwierać usta, aby zrobić wydech. Nie potrafił siedzieć prosto z powodu ciągłego bólu pleców. Mimo wielu niepowodzeń Iyengar wprowadził do swojego dnia rutynę: wstawał o 4 rano i próbował. Jednak niepowodzenia powtarzały się aż do lat osiemdziesiątych XX wieku. Dopiero po tylu latach prób, niepowodzeń potrafił usiedzieć nieruchomo przez godzinę i oddychać rytmicznie.

9 lipca **1943 roku poślubił 16-letnią Ramaamani**. Jego finansowa sytuacja była beznadziejna, ale rodzina nalegała na ślub. Wszyscy krewni zaangażowali się w poszukiwania kandydatki. Iyengar uważał to za zły pomysł, gdyż nie umiał zadbać sam o siebie i tym bardziej nie widział nadziei, żeby zadbać o kogoś. Zapuścił wtedy brodę i wąsy, żeby odstraszać rodziców, którzy przychodzili z córkami. Pewnego dnia, z powodu robót drogowych, spóźnił się do domu. Od 13 godzin czekała tam na niego Ramaamani z siostrą. Ujęło go jak niezamężna kobieta mogła cierpliwie czekać tak długo w obcym miejscu. Szybko zaczęto planować ślub. Iyengar pożyczył od uczniów pieniądze na ceremonię, a kiedy chciał spłacić je lekcjami, uczniowie powiedzieli, że to ich prezent ślubny. Młoda żona nie miała wcześniej do czynienia z jogą, ale szybko stała się pilną uczennicą. Nie tylko sama praktykowała jogę, ale stała się lustrem dla męża. Obserwowała jego praktykę i korygowała błędy. Nie tylko praktykowała asany, ale również uczyła. Często ćwiczyła z mężem. Rozciągała go, dociskała, skręcała. Guruji powtarzał, że bez Ramy jego joga byłaby dzisiaj inna. Nie ma wątpliwości, że Ramaamani poświęciła swoje marzenia, aby Guruji mógł spełniać swoje.

Podobno, gdy w 1962 roku powódź nawiedziła Pune i ludzie w panice ratowali kosztowności, ona zadbała o bezpieczeństwo rękopisu „Światła jogi”.

Iyengar wielokrotnie powtarzał, że bez Ramaamani jego joga byłaby dzisiaj inna. Kiedy opuszczał na wiele tygodni Indie, żona sama zajmowała się domem i dziećmi. A mieli ich **siedmioro** (jedno zmarło przy porodzie): Gita Iyengar (7.XII.1944), Vanita Shridhara (1947), Prashant Iyengar (1949), Sunita Parthasarathy (1951), Suchita Sridhar (1953) i Savitha Raghu (1955).

Każda indyjska historia musi zawierać element duchowy. Życie Iyengara odmieniło się po proroczym śnie, w którym jedno z hinduskich bóstw przepowiedziało, że jedyną drogą dla Gurujiego jest ścieżka jogi. Lord Venkatesvara jedną ręką udzielił błogosławieństwa, drugą sypnął ziarnami ryżu. Od tej pory stopniowo, ale nieprzerwanie życie Iyengara odmieniło się na lepsze. Już następnego dnia pojawili się nowi uczniowie. Od tej pory Iyengar więcej dziękował bóstwom, a mniej ich przeklinał, jak to czynił wcześniej w trudnych czasach. Fortuna zaczęła im sprzyjać. Coraz więcej osób przychodziło po pomoc. W tym samym czasie Guruji został przedstawiony Jiddu Krishnamurthi – jednemu z najznamienitszych filozofów hinduskich. Guruji zaczął uczęszczać na jego wykłady, choć nie czytał jego książek i niewiele widział o samym Jiddu. Szczególnie podobały mu się słowa „Nie krytykuj i nie usprawiedliwiaj”. Nauczył się nie rozpraszać się byle czym i nie przejmować ludzkimi opiniami. Jogini na świecie krytykowali Iyengara za „fizyczną jogę”. Nauki Jiddu pozwoliły mu nabrać dystansu do tej krytyki.

Kolejny przełom nastąpił w 1952 roku, kiedy Guruji poznał słynnego skrzypka **Yehudi Menuhina**, który przebywał w Mumbaju. Muzyk cierpiał na bóle barku związane z wielogodzinnym graniem oraz na bezsenność. Po ułożeniu w savasanie i wykonaniu pranajamy shanmukhi mudra skrzypek zasnął na godzinę. Menuhin był oczarowany umiejętnościami Iyengara. Od tej pory regularnie praktykował jogę i zachwalał wszystkim swojego nauczyciela. Podarował mu zegarek z wygrawerowanym zdaniem „Mojemu najlepszemu nauczycielowi skrzypiec”. Menuhin zaprosił Gurujiego najpierw do **Wielkiej Brytanii**, a potem do **Stanów**. W tamtych czasach joga nie była znana na Zachodzie, a Indusi nie byli poważani. Guruji spotkał się zarówno z niezrozumieniem i dyskryminacją, jak i gościnnością i przyjaźnią. Dawał liczne pokazy swoich umiejętności, brał udział w audycjach radiowych, występował przed małą i dużą publicznością. Występował przed celebrytami zaproszonymi przez Menuhina, w organizacjach i zwykłych barach. Pojawiał się tam, gdzie było choćby najmniejsze zainteresowanie jogą. Początkowo goście palili i pili podczas jego występów. Guruji nie oczekiwał szacunku. Zmieniał ich powoli, ale konsekwentnie. Z czasem pytali o pozwolenie na picie i palenie podczas występu. Potem sami całkowicie tego zaniechali. Guruji był cierpliwy. Nie krytykował. Jego celem było propagowanie jogi.

Kolejną ważną postacią na drodze Iyengara była **królowa belgijska Elżbieta**. W 1958 roku, kiedy miała 84 lata, zaprosiła Gurujiego, aby nauczył ją jogi. Zaczął od łatwych pozycji, ale królowa upierała się przy staniu na głowie. Była drobna i krucha. Po jej posturze było widać, że ma kłopoty z sercem. Zapytał o jej historię chorobową, ale królowa powiedziała, że jeśli wierzy w jogę, to nie powinien się interesować jej zdrowiem. Guruji docenił jej upór oraz odwagę i nauczył ją stania na głowie. Potem pokazał jej pozycje obniżające ciśnienie. Był jej nauczycielem aż do jej odejścia w 1965 roku w wieku 91 lat.

Uczył również angielskiego pisarza Aldousa Huxleya, amerykańską aktorkę Annettę Bening, indyjską reżyserkę Mirę Nair, amerykańską projektantkę mody Donnę Karan oraz indyjskiego krykiecistę Sachina Tendulkara.

Dokonania Gurujiego zostały docenione przez przywódców dwóch religii: buddyzmu i katolicyzmu. W roku spotkał się z **Dalajlamą**, a w 1966 roku z **papieżem** Pawłem VI. Papież pobłogosławił Gurujiego i nazwał go profesorem oraz dyrektorem jogi.

W **1954 roku** zaczął uczyć w soboty w Mumbaju. W każdy weekend nieprzerwanie przyjeżdżał Do Mumbaju aż do 1997 roku. Wyjątkiem były Jego podróże do Europy.

W **1954 roku** po raz pierwszy wyjechał do Europy. Uczył w Anglii, Szwajcarii i Francji. W **1956 roku** prezentował swoje umiejętności w Paryżu, Belgii, Nowym Jorku i Waszyngtonie. W **latach 1960-69** regularnie jeździł Do Anglii, Szwajcarii i Włoch. W **1961** w Anglii rozpoczął się pierwszy kurs nauczycielski prowadzony przez Dianę Clifton. Była w stałym kontakcie z Iyengarem, który komentował i doradzał. W **1970 roku** powstało pierwsze Yoga Center w Brighton utworzone przez Iyengara.

Jeżdżąc po świecie nie zachowywał się jak wielu ówczesnych joginów: nie podkreślał ezoterycznych praktyk, nie namawiał uczniów, aby stali się wyznawcami. Prosił, aby nauczyciele postrzegali uczenie jak profesję. Zależało mu, aby włączać jogę do systemu edukacji. Tworzył sylabusy i standardy nauczania, zwiększając zasięg jogi. Czyniąc jogę dostępną kulturowo zapoczątkował boom na jogę, który od lat 90. XX wieku trwa do dziś.

Wielkim wydarzeniem było opublikowanie w Stanach w **1966 roku** „**Światła jogi**”, które szybko nazwano biblią dla joginów. Książka stała się światowym bestsellerem. Od razu została przetłumaczona na 18 języków, w tym na język polski. Obecnie doczekała się wielu wznowień i jeszcze liczniejszych tłumaczeń. Napisanie jej zajęło Iyengarowi 6 lat. Kolejne 15 lat zabrało pisanie „**Światła pranajamy**”. Kiedy napisał „**Światło jogi**”, pokazał skrypt Krishnamacharyi z prośbą o opinie. Była druzgocąca: wszystko jest źle. Nie dostał jednak wskazówek co poprawić. Kiedy książka była już gotowa do druku Iyengar ponownie zwrócił się do nauczyciela o uwagi oraz przedmowę. Ten odmówił bez żadnego wyjaśnienia. Iyengar

musiał przełknąć tę gorzką pigułkę. Kiedy pokazał skrypt „Pranajamy”, Krishnamacharya bez prośnienia przeczytał oraz napisał wstęp do książki. Iyengar napisał łącznie 14 książek i setki artykułów.

W **1971 roku** dotarł z jogą do Kenii. W latach **1970-1979** regularnie przyjeżdżał do Londynu, uczył i szkolił pierwszych nauczycieli.

Wreszcie joga Iyengara zaczęła się liczyć. Uczniowie z całego świata przyjeżdżali, aby uczyć się bezpośrednio u Gurujiego. Pojawiła się potrzeba stworzenia dla nich szkoły. Za pieniądze ze sprzedaży książki Guruji kupił w 1973 roku kawałek ziemi i rozpoczął budowanie studia. Instytut ma 71 stóp – ta suma daje liczbę 8 jak osiem członów jogi. Budynek ma 3 piętra symbolizujące ciało, umysł i duszę. Na dachu znajduje się kobra, symbolizująca Patanjalego – ojca jogi. Budowa trwała długo i do końca nie było pewności, że zapełni się uczniami. Otwarcia nie doczekała żona Gurujiego, która w **1973 roku** zachorowała i zaraz potem umarła. To jej imieniem została nazwana szkoła – Ramaamani Iyengar Memorial Yoga Institute. Podczas otwarcia w **styczniu 1975 roku** Guruji powiedział, że instytut jest hołdem wobec Ramaamani i choć fizycznie jej nie ma, to na zawsze pozostanie w jego sercu. Tak też się stało i Guruji nigdy się ponownie nie ożenił.

W **1976** pojawił się na okładce „Yoga Journal”.

W **1976 roku** Iyengar odwiedził Południową Afrykę oraz Zimbabwe. W **1977** uczył w Lesotho w Południowej Afryce.

W **1978 roku** Iyengar wydał pierwsze certyfikaty i ustalił system szkoleniowy. Pierwsze stopnie nauczycielskiej dostali uczniowie z Anglii i Południowej Afryki, ponieważ twierdzili, że bez tego nie będą wiarygodni.

W **1979 roku** - rok po 60 urodzinach - Iyengar miał dwa wypadki motocyklowe. W pierwszym uszkodził sobie lewy bark, kręgosłup i kolano. Trzy miesiące później, podczas drugiego wypadku uszkodził prawy bark i prawe kolano. Wypadki były tak poważne, że musiał zaczynać jogę od początku. Powróciły dawna sztywność, ból i opór w ciele. Ponad 8 lat zajęło mu ponowne wrócenie do formy, którą oceniał na 70 procent tego, co było wcześniej oraz kontrola nad ciałem i umysłem. Była to kolejna lekcja pokory. Jednocześnie Iyengar zauważył, że im subtelniejsza i głębsza jest jego praktyka, tym bardziej zdaje sobie sprawę, że jeszcze daleko mu do perfekcji.

W **1980 roku** dotarł do Japonii.

W **1983 roku** odwiedził Australię.

W **1984 roku** w San Francisco odbyła się pierwsza Konwencja Jogi Iyengara.

W **1988 roku** gwiazda została nazwana jego imieniem.

W **1989 roku** odwiedził ZSRR.

Od **1994 roku** wychodzi kwartalnik Yoga Rahasya, którego celem jest dzielenie się jogą z całym światem.

Chociaż Iyengar większość życia spędził w Punie i tam odszedł, nigdy nie zapomniał skąd pochodzi. Po zwiedzeniu świata postanowił zmienić zacofaną wioskę, jaką jest Bellur. W **2003 roku** utworzył fundację, której celem była przemiana wioski pod względem edukacji, kultury, pracy i zdrowia. Wszystkie honoraria, nagrody przekazywał na ten cel. Stało się tradycją kontynuowaną po dziś dzień, że zamiast prezentów urodzinowych prosił o przekazanie datków na Bellur Project. Dzięki temu powstały szkoły z bibliotekami, ośrodek kultury, szpital z bezpłatną opieką, zbiorniki z pitną wodą, instytut jogi i wiele innych udogodnień dla mieszkańców.

W roku **2003 roku** joga Iyengara trafiła do Oxford English Dictionary.

W **2004 roku** został uznany przez magazyn Time za jednego ze stu najbardziej wpływowych ludzi na świecie.

W **2005 roku** opublikował „Światło życia” i odbył swoją ostatnią podróż do Stanów.

W **2011 roku** udał się na wielki tour do Chin, gdzie witano go jak gwiazdę.

Otrzymał doktoraty honoris causa na uniwersytetach w Indiach i za granicą. W ojczyźnie został odznaczony najwyższymi odznaczeniami cywilnymi: orderem Padma Vibhushan, orderem Padma Bhushan i orderem Padma Shri. Na jego cześć chińska poczta wydała okolicznościowy znaczek. W grudniu 2015 roku pojawił się kreskówkowy Iyengar w Doodle Google.

Wiosną **2014 roku** odwiedził swoją rodzinną wioskę. Sprawdzał, co jeszcze można zrobić, aby poprawić komfort życia mieszkańców. Do Puny wrócił przeziębiony. Choroba go osłabiła. Lekarze uznali, że stan jest poważny i zasugerowali szpital. Na usilne prośby rodziny Guruji zgodził się. Jednak jego stan nie poprawiał się. Kolejne narządy, zaczynając od nerek przestawały poprawnie funkcjonować. Guruji postanowił wrócić do domu i tam zakończyć ziemskie życie. Odszedł 20 sierpnia otoczony rodziną, przyjaciółmi i uczniami. Jego słowa: „My ending should be your beginning” nabrały nowego znaczenia.

Guruji zaczął pracę w instytucie z dwoma studentami. Dzisiaj uczniowie z całego świata pragną dostać się na zajęcia do instytutu. Czas oczekiwania wynosi średnio 3 lata. Średnio podczas jednych zajęć praktykuje 150 uczniów. Choć Guruji odszedł w 2014 roku, to jego uczniów nadal przybywa, a metoda jest praktykowana na całym świecie.

Jeśli joga uczyniła tak wiele i tak mocno odmieniła życie Iyengara nie trudno wyobrazić sobie jak może być pomocna innym ludziom, którzy mieli więcej szczęścia.



Korzystałam z artykułów:

Mowa wygłoszona przez B.K.S. Iyengara z okazji 70 urodzin 14.12.1988

Astandala Yogamala vol. 1